REKLAMA



Osiedle na Skarpie 2

MAKDOM HOLDING

www.makdom.pl



Ruszyła sprzedaż mieszkań!

ISSN 1734-7076
NAKŁAD 20 000

NOWE Życie Olsztyna

WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

nr 22 (432) 2026 / 18.11 – 02.12.2026

REKLAMA

KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE
KASACJA POJAZDÓW
DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL
KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00

REKLAMA

LOOMBARD.pl



SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA

JAN-CAR
Stacja Demontażu Pojazdów
KASACJA POJAZDÓW
POMOC DROGOWA
AUTO CZĘŚCI
606 284 174
WARKAŁY 19F
KASACJAOLSZTYN.PL

OLSZTYN

Sto nowych miejsc w miejskim żłobku w Olsztynie

Czytaj str. 6

Pół tysiąca osób pobiegło w Biegu Niepodległości w Dywitach!

Czytaj str. 4



Zdjęcie: Fotografia Żejmo

Rozwój kolei na Warmii i Mazurach

Czytaj str. 5

REKLAMA



ZAREKLAMUJ SIĘ w Nowym Życiu Olsztyna!

Zadzwoń – zapytaj tel. 505 129 273

OLSZTYŃSKI TEATR LALEK

teatrlalek.olsztyn.pl

Rezerwacje:
tel.: +48 89 538 70 30
tel.: +48 510 145 707

LISTOPAD i GRUDZIEŃ
W OLSZTYŃSKIM TEATRZE LALEK



DZIADEK DO ORZECHÓW

REKLAMA



„Czytaj chwilę!" – zapraszamy do udziału w programie „Mała książka – wielki człowiek" 2026/2027

Rozpoczęła się dziewiąta edycja ogólnopolskiego programu „Mała książka – wielki człowiek", realizowanego przez Instytut Książki. Tegoroczna odsłona kampanii odbywa się pod hasłem „Czytaj chwilę!" i zachęca najmłodszych czytelników oraz ich rodziców do wspólnego odkrywania świata książek.

Do programu po raz kolejny przystąpiła Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie. Zapraszamy dzieci w wieku przedszkolnym wraz z rodzicami i opiekunami do odwiedzania naszych bibliotek, wypożyczania książek i zbierania czytelniczych naklejek! Jak działa program? Każde dziecko w wieku przedszkolnym, które odwiedzi jedną z filii MBP uczestniczących w projekcie, może bezpłatnie otrzymać Wyprawkę Czytelniczą oraz Kartę Małego Czytelnika.

Zasady są bardzo proste: za każdą wizytę w bibliotece, zakończoną wypożyczeniem co najmniej jednej książki z księgozbioru dziecięcego, przedszkolak otrzymuje naklejkę do swojej karty. Po zebraniu dziesięciu naklejek na małego czytelnika czeka imienny dyplom potwierdzający jego czytelnicze zaangażowanie oraz kolejna książka. Następnie można rozpocząć zbieranie naklejek na nowej karcie i kontynuować przygodę z czytaniem.

Co ważne, w ciągu jednego roku dziecko może zdobyć nawet trzy Wyprawki Czytelnicze!

Rodzice i opiekunowie otrzymują również specjalną broszurę w formie miarki, która przypomina, jak ważne jest wspólne czytanie i jak duży wpływ ma ono na rozwój dziecka.

Tegoroczne książkowe niespodzianki

W edycji 2026/2027 na małych czytelników czekają trzy wyjątkowe książki:

- Rita i koń – Marta Kopyt, Wydawnictwo Muchomor;
- Przywitanie lata – Maria Dek, Wydawnictwo Bernardinum;
- Bobuś – Martyna Skibińska, ilustracje Jacek Ambrożewski, Wydawnictwo Dwie Siostry.

Każda z tych publikacji to zaproszenie do świata dziecięcej wyobraźni, opowieści i wspólnego spędzania czasu z książką.

Gdzie można odebrać Wyprawkę Czytelniczą?

W projekcie uczestniczą następujące filie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie:

- Biblioteka Pojezierze (filia nr 2) – ul. Świtezianki 4
- Biblioteka Nad Jez. Długim (filia nr 4) – al. Przyjaciół 15
- Biblioteka Nagórki (filia nr 5) – ul. Orłowicza 27
- Biblioteka Kormoran (filia nr 9) – ul. Żołnierska 47
- Biblioteka Abecadło – al. Piłsudskiego 16
- Biblioteka Podleśna (filia nr 12) – ul. Wrocławska 2
- Biblioteka Podgrodzie (filia nr 15) – ul. Obrońców Tobruku 15/2U
- Biblioteka Gutkowo (filia nr 16) – ul. Bałtycka 145
- Biblioteka Dajtki (filia nr 18) – ul. Żytnia 71

Odwiedźcie nasze biblioteki, odbierzcie Wyprawkę Czytelniczą i rozpocznijcie wspólną przygodę z książką!

Życie Olsztyna

Redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Jacek Panas
rysunki: Zbigniew Piszczako;
DTP: Piotr Kędzierzawski;

Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, **ar-** archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.
www.zycieolsztyna.pl

WYDAWCA:
Agencja Reklamowo-Wydawnicza „INNA PERSPEKTYWA" Ilona Lik

Materiał powierzony

Podać rękę mimo różnic

Wojskowe sztandary na ulicach Olsztyna, salwa honorowa na Placu Solidarności, defilada i mieszkańcy, którzy przyszli wspólnie świętować. Wojewódzkie obchody Święta Niepodległości wróciły w tym roku do stolicy Warmii i Mazur.

Wśród uroczystych przemówień padł jednak apel, którego znaczenie wykracza daleko poza 11 listopada. Wojewoda Radosław Król wezwał do jedności także ludzi różniących się poglądami politycznymi. Mówił o gotowości współdziałania nawet z kimś, na kogo nigdy nie oddalibyśmy głosu.

— Dziś szczególnie musimy umieć sobie podać rękę. Następnego dnia to właśnie siebie nawzajem możemy najbardziej potrzebować — powiedział wojewoda Radosław Król.

Tegoroczne święto przygotowali wspólnie wojewoda, dowódca 16 Dywizji Zmechanizowanej wraz z marszałkiem województwa, prezydentem Olsztyna i starostą olsztyńskim. Podczas apelu uhonorowano zasłużonych medalami i odznaczeniami, a w Miasteczku Wojska i Służb mieszkańcy mogli spotkać tych, którzy na co dzień odpowiadają za ich bezpieczeństwo.

Po uroczystościach Plac Solidarności opustoszał. Pozostało pytanie, które wojewoda postawił przed uczestnikami: czy potrafimy sobie pomagać także wtedy, kiedy trudno nam się ze sobą zgodzić?



Wojewoda i samorządowcy wszystkich szczebli – wspólna odpowiedzialność za Warmię i Mazury



Wojewódzkie obchody niepodległości ponownie zgromadziły mieszkańców w stolicy regionu



Pierwsze lekcje patriotyzmu odbywają się często poza szkolną ławką



Wielka biało-czerwona w rękach olsztynian. Tego dnia każdy mógł nieść kawałek Polski

Z Kortowa można zajść daleko. Nawet do Brukseli

Dwie siostry z Grunwaldu postanowiły wykorzystać warmińskiego Kłobuka do oswajania sztucznej inteligencji. Ich pomysł wygrał konkurs. Ketchup z jagód zainteresował Michelin, a projekt nowych materiałów budowlanych przyciągnął uwagę drogowców. Takie rzeczy wymyślają studenci Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Wojewoda Radosław Król właśnie zaprasza ich do kolejnej rundy – trzecia edycja „Skrzydeł Warmii i Mazur" właśnie wystartowała.

Kłobuk z warmińskich podań miał pilnować domowego dobrobytu. Lucyna i Krystyna Gliwka, siostry z Grunwaldu studiujące na UWM, znalazły dla niego zajęcie na miarę XXI wieku. Nazwały jego imieniem projekt wykorzystujący sztuczną inteligencję do wspierania lokalnych przedsiębiorców. Ich „Kłobuk.AI" zdobył pierwsze miejsce w tegorocznej edycji konkursu „Skrzydła Warmii i Mazur".

Ale wyobraźnia studentów z Kortowa poszła znacznie dalej. Michelin wyróżnił pomysł na jagodowy ketchup, a projekt biofilmowych materiałów budowlanych przyniósł jego autorce zaproszenie do współpracy ze strony olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Były też pomysły na odkrywanie lokalnych atrakcji i bezpieczną przestrzeń do jazdy na rolkach.

Wszystkie wyszły od młodych ludzi, którzy dostrzegli coś wartego zmiany w swoim otoczeniu.

Wojewoda oddaje głos studentom

Właśnie na takim myśleniu Radosław Król oparł inicjatywę „Skrzydeł Warmii i Mazur". Do przedsięwzięcia dołączył rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie prof. Jerzy Przyborowski. Wspólnie stworzyli konkurs, w którym studencki projekt może trafić do przedstawicieli nauki, administracji, biznesu i mediów.

Wojewoda wielokrotnie podkreślał, że w młodych ludziach drzemie potencjał, którego sami często jeszcze nie dostrzegają. Podczas marcowego finału zachęcał uczestników do testowania pomysłów i poddawania ich ocenie. „To jest odwaga. Życzę wam skrzydeł" – mówił.

A stawka potrafi być naprawdę atrakcyjna. Głównymi nagrodami w dwóch poprzednich edycjach były wyjazdy studyjne do Brukseli, połączone z wizytą w Parlamencie Europejskim. W pierwszej edycji nagrodzono w ten sposób zwycięski zespół, a w drugiej zaproszenia do Brukseli otrzymali zdobywcy pierwszego i drugiego miejsca. Wyjazdy ufundował poseł do Parlamentu Europejskiego Adam Jarubas.

To również okazja do nawiązania kontaktów z instytucjami i ludźmi, którzy mogą zainteresować się rozwijaniem studenckiego projektu.

Teraz twoja kolej

Trzecia edycja już trwa. Organizatorzy czekają na studentów wszystkich wydziałów UWM, bez względu na kierunek i rok studiów. Można wystartować samodzielnie albo zebrać zespół liczący maksymalnie pięć osób.

Projekt może wyrosnąć z pracy na zajęciach, działalności w kole naukowym albo z własnego doświadczenia. Ważne, żeby odpowiadał na potrzeby Warmii i Mazur i miał przemyślany sposób realizacji.

W poprzedniej edycji 59 uczestników przygotowało 17 projektów. W kwietniu poznamy kolejnych laureatów.

A jeśli właśnie masz w głowie pomysł, który od miesięcy opowiadasz znajomym przy kawie w Kortowie? Tym razem warto opowiedzieć o nim komuś jeszcze.

TWOJE SKRZYDŁA – JAK WYSTARTOWAĆ?

Dla kogo: studenci wszystkich kierunków i lat UWM, indywidualnie lub w zespołach do 5 osób.

Zgłoszenia: do 12 lutego 2027 r. przez formularz internetowy.

Finał: 12 kwietnia 2027 r. w Centrum Konferencyjnym UWM w Olsztynie.

Regulamin i formularz: uwm.edu.pl/skrzydla-warmii-i-mazur



Materiał powierzony

Pół tysiąca osób pobiegło w Biegu Niepodległości w Dywitach!

Niech żyje Niepodległa Polska, niech żyje Niepodległa gmina Dywity! Mimo wiszącej nad gminą możliwości utraty terytorium i ludzi, Narodowe Święto Niepodległości w Dywitach i Gminny Bieg Niepodległości przebiegły w atmosferze radości, wzajemnego szacunku i dumy z bycia Polakiem i Polką!

W biegu/marszu wokół Jeziora Dywickiego wzięło udział pół tysiąca osób zarejestrowanych, a drugie tyle pobiegło bez rejestracji lub czekało na dywickiej plaży. Podniosłym i wzruszającym momentem było przybycie do Dywit prosto z Magdeburga przez Warszawę komendanta Józefa Piłsudskiego, który wygłosił płomienną przemowę do zebranych. Punktualnie o godz. 11.11 wszyscy odśpiewali hymn przy akompaniamencie orkiestry dętej GOK Dywity i podciągnięciu biało-czerwonej flagi na maszt przez poczet flagowy 4. Warmińsko-Mazurskiego Batalionu Obrony Pogranicza. Potem rozciągnięta została kilkudziesięciometrowa flaga Polski. Sygnał do biegu dał wystrzał z napoleońskiej armaty, którą odpaliła Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity.

– Cieszy tak znakomita frekwencja i to, że nasze wydarzenie przyciąga również mieszkańców Olsztyna, regionu, a nawet kraju – mówi wójt Agnieszka Sakowska-Hrywniak. – Choć jesteśmy w trudnej sytuacji z powodu próby rozbioru naszej gminy przez Olsztyn, to świętujemy Niepodległość Polski w sposób radosny, aktywny i rodzinny.



Komendant Józef Piłsudski w otoczeniu rekonstruktorów z grupy Marienburg

W samym biegu nie chodziło o ściganie, a o bycie razem, ale gwoli informacji zwycięzcą został Gabriel Urbanowicz. Po wysiłku można było się posilić pomidorówką, kiełbaskami, pączkami, ale prawdziwą furorę zrobił pieczony dzik z kaszą i kapustą kiszoną od Morsów Dywity. Rekonstruktorzy z grupy Marienburg umożliwili wystrzały z repliki karabinu maszynowego, przeprowadzili gry i zabawy oraz grę terenową w poszukiwaniu szpiega. Animatorzy z GOK Dywity umilili dzieciom czas podczas warsztatów. Morsy Dywity i przyjaciele zaliczyli pierwszą zimową kąpiel w tym sezonie! Osoby chętne mogły złożyć podpis pod petycją w obronie granic gminy Dywity. Atmosfera wydarzenia była genialna i przyjacielska, a w wydarzeniu wzięli udział mieszkańcy gminy Dywity, gmin sąsiednich, miasta Olsztyn, ale również ludzie ze Śląska, Pomorza czy Mazowsza. Dziękujemy wszystkim za przybycie i wspólne świętowanie! Wydarzenie zorganizowała gmina Dywity, LZS Dywity, OSP Kieźliny, OSP Tuławki, sołectwo Dywity, Superczas.pl, Koło Gospodyń Wiejskich w Dywitach, a wsparli nas Bujalski Sp z o.o., Drukarnia Spręcograf, Cs-bud, Inter Trans, Morsy Dywity i GOK Dywity.

Zdjęcia: Fotografia Żejmo



Władze i radni gminy Dywity z komendantem Józefem Piłsudskim i jego adiutantem



W biegu Niepodległości w Dywitach wzięło udział pół tysiąca osób, od maluchów po seniorów



Po Biegu Niepodległości inauguracyjną zimową kąpiel w Jeziorze Dywickim odbyły Morsy Dywity

Inwestycje w infrastrukturę drogową w Mykach



W Mykach powstaje droga, ścieżka, zatoki autobusowe, oświetlenie drogowe i przejścia dla pieszych

W poniedziałek 16 listopada rozpoczęło się układania masy bitumicznej na inwestycji „Rozbudowa drogi gminnej w Mykach z budową ścieżki pieszo-rowerowej". To ważna inwestycja dla tej rozwijającej się dynamicznie miejscowości. Jej koszt to prawie 1,7 mln zł.

Gmina Dywity w ostatnich kilku latach uzbroiła tereny w Mykach w sieć wodociągową i kanalizacji sanitarnej. To spowodowało dynamiczny rozwój tej miejscowości. Na działkach, jak grzyby po deszczu, zaczęły rosnąć domy jednorodzinne. Gmina zdecydowała więc o kontynuowaniu działań inwestycyjnych w infrastrukturę drogową w tym rejonie. Wcześniej powstała nowa droga i ścieżka pieszo-rowerowa z oświetleniem z Wadąga do Zalbek, a teraz inwestycja jest kontynuowana w kierunku wsi Myki. Wykonawcą jest firma KATOPI LC Spółka z o.o.

Zakres inwestycji na odcinku o długości ponad 320 m (od skrzyżowania na Zalbki w kierunku wsi Myki) to:

- wykonanie nawierzchni bitumicznej,
- przebudowa kanalizacji deszczowej,
- budowa ścieżki pieszo-rowerowej i chodnika,
- 2 zatoki autobusowe,
- 2 aktywne przejścia dla pieszych,
- uzupełnienie oświetlenia drogowego.

Łączny koszt inwestycji to 1.666.428,02 zł. Na jej realizację gmina Dywity pozyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie niemal 1,3 mln zł. Umowny termin zakończenia inwestycji to 20 grudnia 2026.

Materiał powierzony

Rozwój kolei na Warmii i Mazurach

Pociągiem z Suwałk przez Ełk do Warszawy w niecałe dwie godziny, łatwiejszy dojazd koleją do miejscowości położonych nad Wielkimi Jeziorami Mazurskimi i ponad 300 km nowych linii kolejowych.

W regionie powstanie 310 km linii kolejowych. Budowa nowych linii i reaktywacja nieczynnych tras sprawi, że dostęp do kolei zyskają mieszkańcy m.in. Orzysza, Bartoszyc, Lidzbarka Warmińskiego, Gołdapi i Mrągowa. Z Mławy, Nidzicy i Olsztyna, czyli miejscowości położonych na linii Magistrali Warmińskiej, do Warszawy i Trójmiasta będzie można podróżować w standardzie kolei dużych prędkości.



O planach rozwoju kolei dyskutowano w Urzędzie Marszałkowskim w Olsztynie

O korzyściach dla Warmii i Mazur wynikających ze Zintegrowanej Sieci Kolejowej (ZSK) i Horyzontalnego Rozkładu Jazdy (HRJ) rozmawiał Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego z Rafałem Garpielem, pełnomocnikiem zarządu ds. nieruchomości i rozwoju otoczenia Port Polska. W dyskusji uczestniczyli też: Rafał Banaszkiewicz, pełnomocnik zarządu PLK SA ds. przygotowania inwestycji, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego oraz zespół projektowo-wdrożeniowy Centrum Transportu i Mobilności Port Polska, odpowiedzialny za koordynację projektów ZSK i HRJ.

Planowana Magistrala Warmińska znacząco zmieni kolejową mapę północnej i północno-wschodniej Polski. Nowy korytarz to korzyść dla mieszkańców Elbląga i Olsztyna. Budowa linii kolejowej Mława–Nidzica–Olsztyn, która jest częścią tej magistrali, pozwoli mieszkańcom tych miast podróżować do Warszawy i Trójmiasta w standardzie kolei dużych prędkości. W ramach Magistrali Warmińskiej z Elbląga i Nowego Dworu Gdańskiego możliwe będzie utworzenie szybkiego połączenia do Trójmiasta.

Ważne znaczenie będzie miała też planowana Magistrala Północno-Wschodnia. Poprawi ona skomunikowanie Warmii i Mazur z resztą kraju. Dla mieszkańców regionu oznacza to szybszy dojazd m.in. do Ełku, Suwałk, Białegostoku i Warszawy. Fragment Magistrali Wschodniej jest częścią polskiego odcinka Rail Baltica, która połączy Polskę z Litwą, Łotwą i Estonią, a w dalszej perspektywie umożliwi komunikację z Finlandią.

ZSK przewiduje też wznowienie ruchu pociągów pasażerskich z Orzysza w kierunku Mikołajek i Mrągowa. Nowa linia kolejowa umożliwi podróż z Ornety w kierunku Bartoszyc przez Lidzbark Warmiński. Planowane jest też włączenie w sieć kolejową między innymi Węgorzewa, Mrągowa i Gołdapi.

– Zależy nam na tym, aby każdy mieszkaniec Warmii i Mazur miał realny wybór sposobu przemieszczania się po regionie – mówi Katarzyna Sobiech, wicemarszałkini województwa warmińsko-mazurskiego. – Dlatego otwarcie wspieramy i kibicujemy rozwojowi połączeń kolejowych, pozostając w stałym kontakcie ze stroną kolejową. Zwracamy uwagę na to, by nowe rozwiązania odpowiadały zarówno na codzienne potrzeby mieszkańców z różnych części województwa, jak i na kierunki chętnie wybierane przez turystów. Trzymamy kciuki za kolejne kroki, które przyniosą dobre i racjonalne zmiany dla całego regionu.

Zgodnie z planem w województwie warmińsko-mazurskim pociągi regionalne mają kursować docelowo minimum co 2 godziny. Do Olsztyna będzie można bezpośrednio dojechać ze wszystkich miast powiatowych w województwie. Dalekobieżne linie komunikacyjne będą kursować co minimum 2 godziny, tworząc spójny system, w którym kilka linii kursujących w jednym kierunku pozwoli na połączenia do Warszawy i Trójmiasta częściej niż co godzinę.

Przykładowe czasy przejazdu:

- Olsztyn – Elbląg: 35 min,
- Elbląg – Gdańsk: 25 min,
- Olsztyn – Gdańsk: 50 min,
- Olsztyn – Warszawa: 70 min,
- Elbląg – Warszawa: 110 min,
- Ełk – Warszawa: 85 min,
- Suwałki – Warszawa: 110 min,
- Giżycko – Warszawa: 140 min.

REKLAMA



Porady spod paragrafu

Mirosław Rogalski

Pieniądze odkładać do skarpety czy lokować je w banku?

31 października to Światowy Dzień Oszczędzania. Ta tradycja i zachęta ma ponad 100 lat. Pomysł zrodził się po pierwszej wojnie światowej, kiedy wiele rodzin utraciło swoje oszczędności. W 1924 roku na międzynarodowym kongresie w Mediolanie przedstawiciele banków postanowili nakłonić społeczeństwa do powściągliwości w wydatkach i szerzyć ideę oszczędzania. Pomysł przyjął się w wielu krajach Europy, przede wszystkim Niemczech i Austrii. Trafił też do Polski. Nie przyjął się w Stanach Zjednoczonych. Tam 31 października było Halloween i nikt nie myślał o oszczędzaniu.

Osobom starszym hasło „Październik miesiącem oszczędzania" kojarzy się z latami 60. minionego wieku, gdy idea promowana była przez PKO Bank Polski, Szkolne Kasy Oszczędnościowe i konkursy organizowane przez Polskie Radio. Takie gromadzenie gotówki sprzyjało i nadal sprzyja planowaniu domowego budżetu.

W pogoni za odsetkami

Pojawiła się zachęta dla oszczędzających, która wynika z pomysłu na częściową likwidację opodatkowania odsetek, które należą się oszczędzającym. Propozycja dotyczy doświadczonych inwestorów, a także osób rozpoczynających inwestowanie. Od stycznia 2027 roku na Osobistych Kontach Inwestycyjnych możliwe będzie inwestowanie i oszczędzanie na preferencyjnych warunkach. W efekcie opłacalne będą zgromadzone na OKI środki o wartości do 100 tys. zł oraz lokaty bankowe i skarbowe obligacje oszczędnościowe do kwoty 25 tys. zł. Stanie się tak, bo dochody z tych aktywów, w tym zyski kapitałowe, odsetki i dywidendy, nie będą objęte podatkiem.

Korzystanie z tych lokat będzie dobrowolne, a właściciel rachunku zachowa pełny dostęp do zgromadzonych środków. Będzie mógł dokonywać wpłat i wypłat w dowolnym momencie.

Rozwiązanie to najbardziej opłaci się osobom, które inwestują na długi czas. Bowiem im większy zysk przyniesie inwestycja, tym większa będzie oszczędność (ulga) podatkowa.

W tej oto formie odchodzi się od niepopularnego tzw. podatku Belki, czyli podatku od zysków kapitałowych, który wprowadzono w Polsce w 2002 r. za czasów ówczesnego ministra finansów. Stawka tego podatku wynosi 19 procent. Zatem konkretny zysk będzie z tego, że aktywa inwestycyjne będą zwolnione z tzw. podatku Belki do kwoty 100 tys. zł, a oszczędności do 25 tys. złotych. Niestety, nie zapowiadają się kolejne ulgi w opodatkowaniu innych form oszczędności.

Nietypowa wiadomość z banku

Istnieje przekonanie, że tylko właściciel rachunku może zdecydować o jego zamknięciu. Przepisy przewidują sytuacje, w których taką decyzję może podjąć również bank. Przypadki, w których jest to możliwe, wynikają z przepisów prawa, umów oraz regulaminu obowiązującego w danym banku.

Do zamknięcia konta przez bank może dojść, gdy klient przez dłuższy czas nie korzysta z rachunku, gdy na koncie przez określony czas utrzymuje się saldo zerowe lub klient nie wykonuje żadnych operacji. Bank może zlikwidować konto również, gdy klient narusza warunki umowy lub regulamin oraz istnieje podejrzenie, że rachunek wykorzystywany jest niezgodnie z prawem. Mowa tu o praniu pieniędzy lub finansowaniu terroryzmu. Banki mogą również zamknąć rachunek po otrzymaniu oficjalnej wiadomości o śmierci jego właściciela.

Warto wiedzieć, że zamknięcie konta przez bank nie oznacza utraty pieniędzy zgromadzonych na rachunku. Środki pozostają własnością klienta, a sposób ich wypłaty lub przekazania uprawnionym zależy od przyczyny zamknięcia konta oraz okoliczności konkretnej sprawy. Ponadto zamknięcie rachunku nie powinno nastąpić bez wcześniejszego poinformowania klienta. Forma zależy od zasad obowiązujących w danym banku. Powiadomienie może zostać wysłane listownie, przez bankowość elektroniczną lub kanałem komunikacji przewidzianym w umowie.

Klient, który otrzymał informację o planowanym zamknięciu rachunku, ma prawo sprawdzić wskazaną przez bank przyczynę oraz termin rozwiązania umowy. Pozwoli to wypłacić środki, zmienić numer rachunku do wynagrodzenia lub świadczeń emerytalnych oraz uniknąć problemów z realizacją zaplanowanych płatności. Zamknięcie rachunku bankowego nie powoduje bowiem utraty pieniędzy zgromadzonych na koncie. Środki nadal należą do klienta i powinny zostać mu zwrócone lub przekazane w sposób określony w umowie.

Od tej zasady istnieją wyjątki. W szczególnych przypadkach, zwłaszcza gdy wymagają tego przepisy dotyczące przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu, bank może ograniczyć zakres tych informacji albo nie ujawniać klientowi powodów podjętych działań.

Ile gotówki można trzymać w domu?

Polskie prawo nie ogranicza kwot, jakie obywatel może przechowywać w warunkach domowych. Oznacza to, że niezależnie od tego ile tysięcy złotych leży w sejfie, samo fizyczne posiadanie oszczędności poza systemem bankowym nie wiąże się z żadnymi konsekwencjami. Każdy ma pełną swobodę w decydowaniu o tym, w jaki sposób dysponuje swoim majątkiem. Ale...

O ile samo posiadanie większych kwot w domu jest w pełni dozwolone, to wpłata takich pieniędzy do banku niekiedy wymaga przygotowania się na pytania o źródło pochodzenia środków oraz o okazanie dokumentów potwierdzających ich legalność. Zgodnie z unijnymi i krajowymi przepisami o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy, banki mają obowiązek rejestrować transakcję gotówkową przekraczającą równowartość 15 tys. euro (w przeliczeniu ok. 65 tys. zł). Wówczas istotne jest udowodnienie, że pieniądze pochodzą z legalnych źródeł. Na przykład przez wiele lat były co miesiąc odkładane z pensji. Niekiedy wystarczą same zeznania podatkowe.

Trzymanie gotówki w domu w rozsądnych kwotach to nie przeżytek. Banki wręcz podpowiadają, by każdy obywatel posiadał rezerwę na wypadek sytuacji kryzysowych. To mają być kwoty na przetrwanie pierwszych dni bez prądu, czynnych bankomatów i kas fiskalnych. Banki nie narzucają kwoty, a eksperci finansowi podpowiadają, aby w domu dobrze schować przed złodziejami rezerwę nawet rzędu kilku tysięcy złotych. Kogo na to stać?

Pieniądze wysłane omyłkowo na inne konto

Zwykła chwila nieuwagi sprawi, że nasz przelew trafi na konto nie tej instytucji lub zupełnie innej osoby. To niekiedy spore problemy. Jednak obecnie banki mają procedury ułatwiające życie rozkojarzonym klientom. Prawo chroni osoby, które popełniły błąd. Jednak wskazana jest szybka reakcja. O wykonaniu przelewu na zły numer konta, powinniśmy skontaktować się z infolinią banku lub osobiście udać się do placówki i zgłosić pomyłkę. Od tego momentu bank ma 3 dni na poinformowanie odbiorcy o zaistniałej sprawie. Natomiast bank, do którego błędnie trafiły pieniądze, musi niezwłocznie wezwać swojego klienta do zwrotu środków. Osoba, która otrzymała takie pieniądze, ma 30 dni na ich oddanie. By to uczynić, ze swojego banku otrzymuje specjalny numer rachunku, który będzie pośredniczył w transakcji zwrotnej. Jeśli sprawy się komplikują, można domagać się zwrotu pieniędzy na mocy przepisów prawa cywilnego i karnego. Korzystanie ze środków, które omyłkowo znalazły się na koncie jest przywłaszczeniem mienia. Grozi za to kara grzywny, a nawet ograniczenie wolności.

Pełnomocnictwo do rachunku bankowego

Dostępu do korzystania z konta bankowego właściciel może udzielić dowolnej osobie – także niespokrewnionej. Pełnomocnik zazwyczaj jest uprawniony do wykonywania przelewów, do wpłacania i wypłacania gotówki. Pełnomocnictwo może być udzielone do odwołania, na okres terminowy lub czas nieokreślony. Zawsze przestaje być aktualne, gdy posiadacz rachunku bankowego umrze. Nie można wówczas dokonywać jakichkolwiek wypłat. Dlatego, że środki zgromadzone w banku, o ile nie są do dyspozycji na wypadek śmierci, trafią do masy spadkowej i przypadną spadkobiercom.

Osoby upoważnione do dokonywania wypłat z konta bankowego nie stają się właścicielami tych środków i nie mogą nimi dysponować. Gdy posiadający pełnomocnictwo nadużyje i skorzysta z tego uprawnienia, takie działanie wypełnia znamiona przestępstwa, za które grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Materiał powierzony

Wzmacnianie odporności instytucjonalnej samorządów

Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego zakończył trwający 10 miesięcy projekt „Building Resilient Local and Regional Authorities" („Tworzenie odpornych władz lokalnych i regionalnych"), współfinansowany przez Inicjatywę Środkowoeuropejską (CEI).

Jego głównym założeniem była wymiana doświadczeń oraz wspieranie współpracy między partnerami w zakresie wzmacniania odporności instytucjonalnej samorządów lokalnych i regionalnych. Partnerami województwa w projekcie były: obwód rówieński (Ukraina) i okręg Dolj (Rumunia). W ramach inicjatywy zorganizowano i przeprowadzono dwie wizyty studyjne: w okręgu Dolj w czerwcu oraz w województwie warmińsko-mazurskim w październiku, a także wydarzenie zamykające projekt w Olsztynie.

Podczas spotkań z przedstawicielami władz regionu Dolj uczestnicy projektu omówili wyzwania związane z cyberbezpieczeństwem oraz cyfryzacją administracji publicznej. Szczególną uwagę poświęcono rozwiązaniom wdrażanym w rumuńskich instytucjach publicznych, mającym na celu zwiększenie bezpieczeństwa danych, usprawnienie świadczenia usług publicznych oraz poprawę efektywności administracji.

Ważną częścią programu była wizyta na Uniwersytecie w Krajowej, podczas której przedstawiciele władz prowincji oraz partnerzy projektu mieli okazję zapoznać się z doświadczeniami uczelni i lokalnych instytucji w zakresie wykorzystania funduszy europejskich do realizacji projektów związanych z transformacją cyfrową. Dyskusje dotyczyły między innymi pozyskiwania funduszy unijnych na rozwój infrastruktury informatycznej, cyfrowych usług publicznych oraz podnoszenia umiejętności cyfrowych pracowników administracji.

W październiku w Olsztynie odbyło się drugie spotkanie partnerów projektu

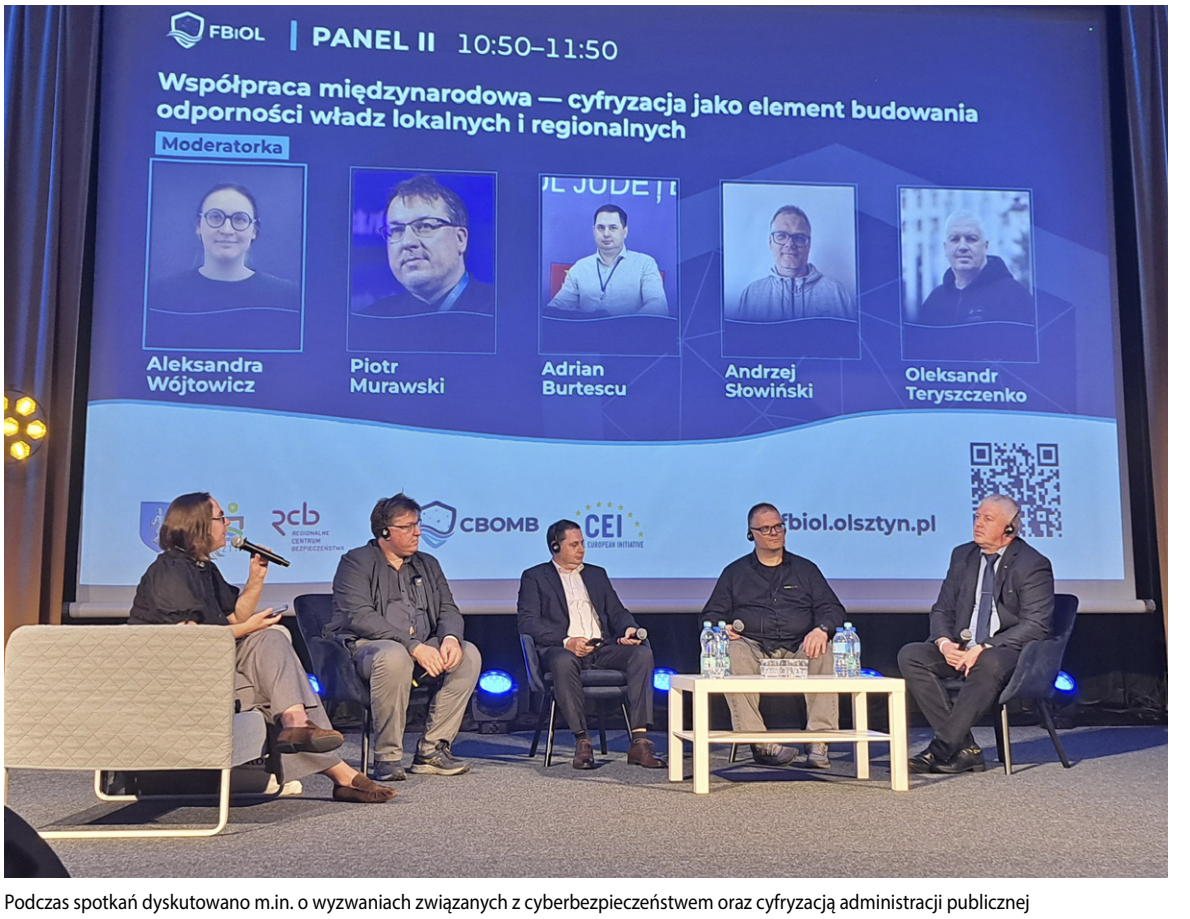
W ramach wizyty studyjnej partnerzy z Rumunii i Ukrainy zapoznali się z różnymi aspektami zagrożeń cybernetycznych, zasadami zwiększającymi bezpieczeństwo danych i systemów informatycznych oraz cyfryzacją administracji publicznej, a także wymienili się doświadczeniami z polskimi partnerami. Przedstawiciele Regionalnego Centrum Bezpieczeństwa oraz Warmińsko-Mazurskiego Centrum Nowych Technologii (WMCNT) podzielili się swoimi praktykami dotyczącymi realizacji projektów informatycznych i wdrażania nowoczesnych rozwiązań cyfrowych w instytucjach publicznych. Szczególną uwagę poświęcono środkom mającym na celu zwiększenie bezpieczeństwa danych, odporności systemów teleinformatycznych oraz jakości świadczonych usług publicznych. Ważną częścią prezentacji w WMCNT było przedstawienie „Projektu 1101 – kompetencje cyfrowe", przeznaczonego dla pracowników administracji publicznej na Warmii i Mazurach, mającego na celu rozwój ich kompetencji cyfrowych, ze szczególnym naciskiem na ochronę danych, cyberbezpieczeństwo, dostępność oraz zgodność rozwiązań cyfrowych z obowiązującymi przepisami.

Delegacja odwiedziła również Wojewódzką Stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie zaprezentowano rozwiązania wspierające zarządzanie infrastrukturą medyczną oraz wykorzystanie technologii informatycznych w procesach administracyjnych.

W ramach wizyty na Warmii i Mazurach partnerzy z okręgu Dolj oraz obwodu rówieńskiego wzięli także aktywny udział we współorganizowanym w ramach projektu II Forum Bezpieczeństwa i Ochrony Ludności, w panelu pn.: „Cyfryzacja jako element budowania odporności władz lokalnych i regionalnych".

Paneliści przedstawili międzynarodowe doświadczenia dotyczące utrzymania ciągłości usług publicznych oraz realizacji inwestycji w lokalną cyberobronę. Uczestnicy panelu przeanalizowali również potencjał synergii między działaniami samorządów lokalnych i regionalnych w ramach inicjatyw międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem Inicjatywy Środkowoeuropejskiej (CEI).





Podczas spotkań dyskutowano m.in. o wyzwaniach związanych z cyberbezpieczeństwem oraz cyfryzacją administracji publicznej

– Prawdziwa odporność nie zna granic, a jej budowanie rozpoczyna się na poziomie lokalnym – w rodzinie, sąsiedztwie i lokalnej społeczności. Łączymy siły z naszymi partnerami z Rumunii i Ukrainy, aby wyprzedzać zagrożenia i wspólnie tworzyć bezpieczną przyszłość dla naszych społeczeństw. Niejednokrotnie globalne zagrożenia najsilniej uderzają w lokalne samorządy, szkoły, szpitale, małe i średnie przedsiębiorstwa. Często nie mają one wystarczających zasobów, aby skutecznie się bronić. Ten międzynarodowy projekt stał się platformą wymiany doświadczeń i wspólną podstawą budowania odporności w przyszłości. Europa stoi przed nowymi wyzwaniami, a współpraca międzynarodowa to dla nas wszystkich szansa na wymianę doświadczeń i dobrych praktyk z partnerami zagranicznymi.

Marcin Kuchciński

marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

Materiał powierzony

OLSZTYN O!GRÓD Z NATURY olsztyn.eu

JESTEŚMY NA: facebook.com/olsztyn.eu youtube.com/wwwolsztyneu instagram.com/miastoolsztyn

Sto nowych miejsc w miejskim żłobku w Olsztynie

Już na początku przyszłego roku działalność rozpocznie Żłobek Miejski nr 5 przy ul. Antonowicza, w którym przygotowano sto miejsc dla najmłodszych. Rodzice zainteresowani zapisaniem dziecka będą mogli składać dokumenty od 1 grudnia.

Znalezienie miejsca w żłobku to dla wielu rodziców ważny element planowania powrotu do pracy i organizacji codziennego życia. Od 4 stycznia 2027 roku olsztyńskie rodziny zyskają kolejną możliwość. Przy ul. Antonowicza 1 rozpocznie działalność nowa miejska placówka, która przyjmie setkę maluchów. To rozszerzenie dotychczasowej oferty miejskich żłobków i szansa dla rodzin poszukujących opieki nad dziećmi do lat trzech.

Miejsce przygotowane z myślą o dzieciach

W nowym budynku zadbano o przestrzeń dostosowaną do potrzeb najmłodszych. Jasne, przestronne sale wyposażono w sprzęty odpowiednie dla małych dzieci. To tutaj maluchy będą spędzać znaczną część dnia, uczestnicząc w zabawach i zajęciach wspierających ich rozwój. Nad ich bezpieczeństwem i codzienną opieką czuwać będzie wykwalifikowana kadra.

Placówka dysponuje również własną kuchnią, w której przygotowywane będą posiłki dla podopiecznych. Dzięki temu dzieci będą otrzymywać jedzenie przyrządzane na miejscu. To rozwiązanie stanowi ważny element codziennego funkcjonowania żłobka.



Rekrutacja do żłobka potrwa od 01.12.2026 r. do 18.12.2026 r. Oficjalne otwarcie jest planowane na 4 stycznia przyszłego roku

Przy budynku znajduje się także plac zabaw, który pozwoli organizować aktywności na świeżym powietrzu. Ruch i zabawa w otoczeniu rówieśników są ważnymi elementami rozwoju najmłodszych, dlatego odpowiednio przygotowana przestrzeń zewnętrzna stanowi istotne uzupełnienie wyposażenia placówki.

Dla dzieci rozpoczynających uczęszczanie do żłobka będzie to nowe doświadczenie. Pierwsze kontakty z większą grupą rówieśników, wspólne zabawy i stopniowe poznawanie codziennych zasad funkcjonowania placówki pomagają rozwijać samodzielność oraz umiejętności społeczne. Równie ważna pozostaje opieka dostosowana do wieku i indywidualnych potrzeb każdego dziecka.

Rekrutacja rozpocznie się 1 grudnia

Rodzice zainteresowani zapisaniem dziecka do Żłobka Miejskiego nr 5 powinni zwrócić uwagę na terminy naboru. Rekrutacja potrwa od 1 do 18 grudnia 2026 roku. W tym czasie wymagane dokumenty będzie można składać za pośrednictwem miejskiego portalu edukacyjnego edukacja.olsztyn.eu.

Między zakończeniem przyjmowania zgłoszeń a planowanym otwarciem placówki pozostanie nieco ponad dwa tygodnie. Warto więc wcześniej przygotować się do dopełnienia formalności, aby nie przeoczyć terminu.

Nowy żłobek rozpocznie działalność 4 stycznia 2027 roku. Dla rodziców, którzy planują powrót do pracy na początku roku, grudniowa rekrutacja może mieć szczególne znaczenie. Możliwość zapewnienia dziecku opieki jest bowiem jednym z podstawowych warunków pogodzenia obowiązków zawodowych z życiem rodzinnym.

Większy wybór dla olsztyńskich rodzin

Uruchomienie kolejnego miejskiego żłobka oznacza zwiększenie dostępności opieki nad dziećmi do lat trzech. Sto dodatkowych miejsc może ułatwić rodzicom znalezienie placówki odpowiadającej ich potrzebom, również pod względem lokalizacji.

W codziennym życiu rodzin z małymi dziećmi znaczenie ma nie tylko samo miejsce w żłobku, ale także czas potrzebny na dojazd. Placówka położona blisko domu lub na trasie do pracy pozwala sprawniej organizować poranki i popołudnia. Dla rodziców oznacza to mniej czasu spędzanego w drodze, a dla dzieci krótsze codzienne przejazdy.

Rozszerzanie miejskiej bazy żłobkowej ma także znaczenie dla osób, które chciałyby wrócić do aktywności zawodowej, ale potrzebują wcześniej zapewnić dziecku odpowiednią opiekę. Dostępność miejsc w publicznych placówkach daje rodzinom większą swobodę w podejmowaniu takich decyzji.

Żłobek Miejski nr 5 przy ul. Antonowicza będzie kolejnym miejscem na mapie Olsztyna przeznaczonym dla najmłodszych mieszkańców.

Fundusze Europejskie | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Kasztanowiec wrócił na 1 Maja

W okolicy Teatru im. Stefana Jaracza znów rośnie kasztanowiec. Nowe drzewo zajęło miejsce poprzedniego, które ze względu na zły stan i zagrożenie dla przechodniów musiało zostać usunięte. To również okazja, by przyjrzeć się tegorocznym nasadzeniom w Olsztynie.

Przez lata kasztanowiec przy ul. 1 Maja był charakterystycznym elementem otoczenia przystanku przy Teatrze Jaracza. Kiedy okazało się, że nie da się go już bezpiecznie zachować, konieczna była wycinka. Teraz w tym samym miejscu pojawiło się nowe drzewo. Kasztanowiec został posadzony w czwartek, 29 października.

Poprzedni okaz od lat zmagał się z postępującą próchnicą i uszkodzeniami pnia. W 2021 roku przeprowadzono zabiegi pielęgnacyjne, które miały przedłużyć jego życie. Odciążono koronę i zamontowano specjalne wiązania między konarami. Niestety, ostatnia zima dodatkowo pogorszyła jego stan. Na pniu pojawiły się nowe pęknięcia, a drzewo mogło się złamać i zagrozić przechodniom.

Wycinka była więc konieczna, ale od początku zakładano, że miejsce nie pozostanie puste. W jego miejsce posadzono już duży, dobrze wykształcony kasztanowiec. Ma rozbudowaną koronę i wyraźnie zaznaczony pień, dzięki czemu od razu wypełnia przestrzeń pozostawioną przez poprzednie drzewo.

Kasztanowiec przy ul. 1 Maja to niejedyna zmiana w miejskiej zieleni. W połowie października Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu zakończył nasadzenia 221 drzew w różnych częściach Olsztyna. Nowe drzewa pojawiły się m.in. przy ul. Bałtyckiej, gdzie posadzono klony i graby, przy ul. Mazowieckiego – klony polne, a przy ul. Zientary-Malewskiej – graby i klony. Nasadzenia objęły także ulice Pstrowskiego, Żeglarską i Jarocką, okolice placu Konsulatu Polskiego oraz Park Centralny. Przy ul. Sielskiej posadzono aż 70 drzew, wśród których znalazły się klony jawory, klony polne i topole osiki.

Do tego dochodzą kolejne nasadzenia, w tym 93 drzewa wzdłuż Łynostrady oraz 80 w innych częściach miasta. Łącznie daje to 394 nowe drzewa, które w tym roku wzbogaciły miejską zieleń.

Materiał powierzony

O przyszłości Olsztyna i regionu przy wspólnym stole

Jak powinny wyglądać relacje Olsztyna z sąsiednimi gminami i dlaczego silna stolica województwa jest ważna dla całej Warmii i Mazur? Odpowiedzi na te pytania szukali samorządowcy, naukowcy i przedsiębiorcy podczas konferencji „Olsztyn – Kotwica Warmii i Mazur. Rozwój stolicy gwarantem siły regionu".

W czwartek, 5 listopada, w olsztyńskim Hotelu Omega odbyła się konferencja poświęcona przyszłości miasta i jego znaczeniu dla całego województwa. Spotkanie wpisuje się w trwającą dyskusję o planowanym poszerzeniu granic administracyjnych Olsztyna. Było okazją do przedstawienia argumentów, wymiany opinii i spojrzenia na wyzwania rozwojowe z perspektywy naukowców, przedsiębiorców oraz przedstawicieli samorządów.

Jednym z głównych tematów była rola Olsztyna jako miasta rdzeniowego, czyli centrum obszaru funkcjonalnego obejmującego również okoliczne gminy. To w stolicy regionu koncentrują się miejsca pracy, szkoły, uczelnie, placówki ochrony zdrowia i usługi publiczne, z których codziennie korzystają także mieszkańcy sąsiednich miejscowości. Rozwój zabudowy podmiejskiej i rosnąca liczba codziennych dojazdów sprawiają, że coraz ważniejsze stają się pytania o finansowanie infrastruktury, planowanie przestrzenne i podział kosztów utrzymania usług.

Punktem wyjścia do rozmów były ekspertyzy dotyczące demografii, zagospodarowania przestrzennego i powiązań funkcjonalnych w Miejskim Obszarze Funkcjonalnym Olsztyna. W pierwszym panelu uczestniczyli dr Łukasz Fiedeń z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr inż. arch. Łukasz Pancewicz z Politechniki Gdańskiej oraz prof. dr hab. Wojciech Dziemianowicz z Uniwersytetu Warszawskiego. Dyskusję moderował Andrzej Porawski, były dyrektor Biura Związku Miast Polskich.

Z perspektywy Olsztyna jednym z najważniejszych wyzwań jest dostosowanie granic administracyjnych do rzeczywistego zasięgu miasta. Rozpoczęta procedura ich poszerzenia ma umożliwić bardziej spójne zarządzanie przestrzenią, planowanie inwestycji i rozwój infrastruktury odpowiadającej na potrzeby mieszkańców całego obszaru. To również kwestia bardziej sprawiedliwego podziału kosztów usług publicznych, z których korzystają osoby mieszkające zarówno w Olsztynie, jak i poza jego granicami.





Osobny panel poświęcono gospodarce i przedsiębiorczości. O warunkach prowadzenia działalności, dostępności terenów inwestycyjnych oraz współpracy środowiska akademickiego z biznesem rozmawiali Tomasz Żukowski, prezes Stowarzyszenia Forum Liderów, Justyna Kamińska, prezes Green Miles, oraz Andrzej Bogusz, prezes ARBET Investment Group. Spotkanie moderował Radosław Zawadzki, pełnomocnik prezydenta Olsztyna ds. kontaktu z przedsiębiorcami. Ważnym zagadnieniem było znaczenie silnego ośrodka miejskiego dla przyciągania inwestycji, tworzenia miejsc pracy i wzmacniania potencjału gospodarczego województwa.



Jednym z głównych tematów była rola Olsztyna jako miasta rdzeniowego, czyli centrum obszaru funkcjonalnego obejmującego również okoliczne gminy. Z perspektywy Olsztyna jednym z najważniejszych wyzwań jest dostosowanie granic administracyjnych do rzeczywistego zasięgu miasta

Istotnym punktem programu była debata samorządowa, którą poprowadził prof. Wojciech Dziemianowicz. W rozmowie uczestniczyli prezydent Olsztyna Robert Szewczyk oraz przedstawiciele innych miast. Dyskusja dotyczyła współpracy między samorządami, wspólnych wyzwań oraz roli silnego miasta rdzeniowego w rozwoju całego regionu.

Konferencja była również okazją do zadawania pytań i przedstawiania różnych stanowisk. Rozmowa o przyszłości Olsztyna nie kończy się bowiem na samych granicach administracyjnych. Dotyczy także transportu, finansowania usług, możliwości inwestycyjnych i codziennego funkcjonowania mieszkańców. To sprawy, które wymagają dialogu, opartego na danych i argumentach, z uwzględnieniem interesów zarówno stolicy województwa, jak i sąsiednich samorządów.

Konferencję objęły patronatem medialnym: TVP Olsztyn, Gazeta Olsztyńska, Nowe Życie Olsztyna, portal olsztyn.com.pl oraz Wspólnota – Pismo Samorządu Terytorialnego.

OLSZTYN O!GRÓD Z NATURY
URZĄD MIASTA OLSZTYNA
Wydział Promocji i Informacji
Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn
89 50 60 727, 89 50 60 728
rzecznikprasowy@olsztyn.eu
olsztyn.eu

Materiał powierzony

Kuchenna porcja energii

zgok Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi Sp. z o.o.

Interreg Baltic Sea Region | Co-funded by the European Union | CIRCULAR ECONOMY CiNURGi

Nowa biogazownia komunalna spółki ZGOK stwarza możliwość przetwarzania bioodpadów kuchennych na energię elektryczną i cieplną. Dlatego warto bioodpady postrzegać w kategorii cennego surowca, a nie jako problem.

Segregowanie odpadów organicznych, a zwłaszcza kuchennych, ma w gospodarce odpadami ogromne znaczenie. Nie tylko ze względu na przetwarzanie na energię elektryczną i cieplną w nowej biogazowni komunalnej Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Sp. z o.o. w Olszynie (ZGOK). Także ze względu na wskaźnik poziomu recyklingu, który powinna osiągać każda gmina w Polsce i UE. W tym roku wskaźnik ten wynosi 56 proc., co oznacza, że tyle proc. odpadów – spośród całej masy odpadów wytworzonych przez mieszkańców danej gminy – musi trafić do recyklingu. Jeżeli gmina nie uzyska ww. wskaźnika, grozi jej kara finansowa. A gmina to my – mieszkańcy. W 2027 roku ww. wskaźnik wyniesie już 57 proc. Segregowanie bioodpadów kuchennych może znacząco zwiększyć poziom recyklingu, ponieważ odpady te są ciężkie i razem z tzw. odpadami zielonymi stanowią aż 30 proc. masy wszystkich odpadów wytwarzanych przez mieszkańców.

Luzem do pojemnika

Na potrzebę wprowadzenia zmian w sposobie selektywnego zbierania odpadów kuchennych już rok temu zareagowała gmina Olsztyn. Zmieniony został „Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Olsztyn". Nowy regulamin wprowadził osobną zbiórkę odpadów kuchennych oraz odpadów zielonych. Pojawiły się też m.in. pojemniki oznaczone jako „Bio KUCHENNE".

Na korzyść zmienił się również sposób segregowania odpadów powstających po przygotowaniu posiłków. Technologia zastosowana w biogazowni pozwala przetwarzać odpady pochodzenia zwierzęcego, np. mięso i kości, które wcześniej trzeba było wyrzucać do pojemnika na odpady zmieszane. Teraz należy wyrzucać je do brązowego pojemnika na odpady kuchenne. Ważne, żeby wyrzucać bioodpady luzem, bez worków, zgodnie z hasłem kampanii prowadzonej przez Urząd Miasta Olsztyna oraz ZGOK: „Bio KUCHENNE. Naturalnie, luzem!" (patrz: plakat na stronie obok).

Ogryzki, obierki, fusy po kawie i herbacie, kości, chrząstki, skorupki jajek, resztki potraw i żywności przetworzonej, jak nabiał, pieczywo czy wędliny – to wszystko zaliczamy do odpadów kuchennych, które trafią do nowej biogazowni. – W naszym regionie funkcjonuje kilka kompostowni, natomiast brakowało instalacji komunalnej, która przetworzy nasze bioodpady powstające po przygotowaniu posiłków, a także żywność przetworzoną, przeterminowaną lub pochodzącą z gastronomii – mówi Marcin Rudnicki, kierownik biogazowni ZGOK. – Wszystkie tego typu odpady były dotychczas zagospodarowane w instalacjach poza naszym regionem, co było kosztowne. Biogazownia w Olsztynie daje wiele korzyści: zagospodarowanie bioodpadów kuchennych na miejscu, produkcję prądu i ciepła oraz produkcję płynnego nawozu organicznego. Jest także odpowiedzią na wymagania stawiane gminom w zakresie poziomów recyklingu.

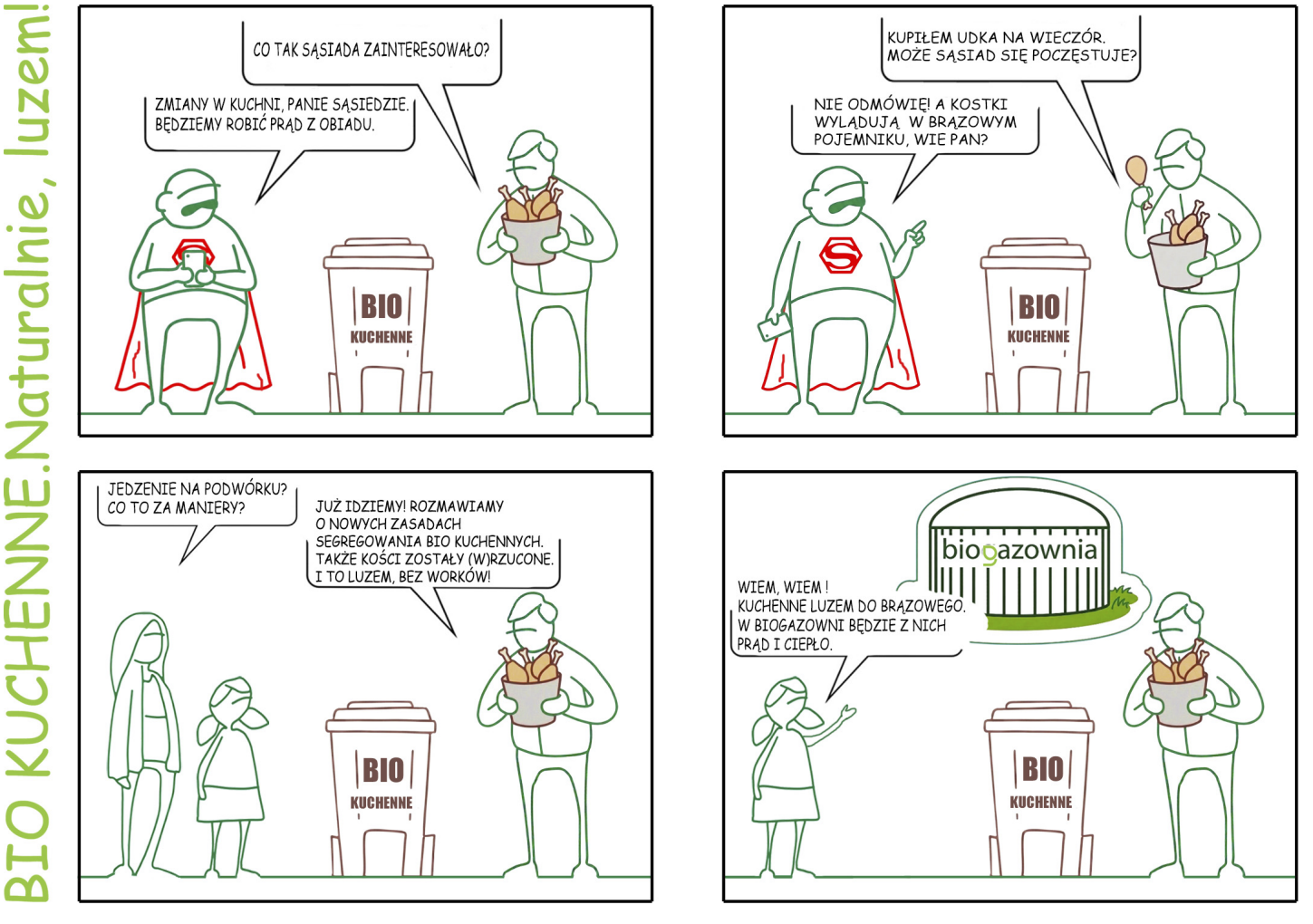


Marcin Rudnicki prezentował biogazownię podczas konferencji CiNURGi

Zadowolenie i uznanie

Jak dodaje Marcin Rudnicki, są powody do zadowolenia związane z segregowaniem bioodpadów kuchennych. – Razem z pracownikami Katedry Biotechnologii w Ochronie Środowiska UWM prowadzimy badania strumienia bioodpadów pochodzących z terenu 37 gmin, do których należy ZGOK. Pragniemy wyrazić zadowolenie i uznanie z powodu tego, że na przestrzeni ostatnich trzech lat widać poprawę w zakresie jakości i ilości segregowanych przez mieszkańców odpadów kuchennych. Nasze działania oraz zaangażowanie mieszkańców przekładają się na eliminowanie zanieczyszczeń ze strumienia bioodpadów oraz na zwiększenie ich ilości – tłumaczy Marcin Rudnicki.

Stworzenie jeszcze skuteczniejszego systemu zbiórki bioodpadów kuchennych w macierzystych gminach spółki jest teraz najważniejszym zadaniem samorządów i ZGOK-u w kontekście gospodarki odpadami. Odpady kuchenne zbierane selektywnie przez mieszkańców stanowią wsad do nowej biogazowni komunalnej, która przetworzy w ciągu roku aż 30 tys. ton odpadów biodegradowalnych. Bioodpady zostaną zamienione na biogaz, a następnie na energię elektryczną i cieplną, jak również na nawóz wykorzystywany przez rolników i działkowców. Takie działania wpisują się idealnie w założenia gospodarki o obiegu zamkniętym.



Materiał powierzony





Przeważnie jako kierowca starałem się unikać ulicy Sybiraków, bo zawsze był na niej sznur samochodów, a do tego nawierzchnia pozostawiała wiele do życzenia. W końcu drogowcy ułożyli na tej ważnej arterii komunikacyjnej nowy dywanik asfaltowy oraz utworzyli minirondo na skrzyżowaniu z ulicą Rataja.

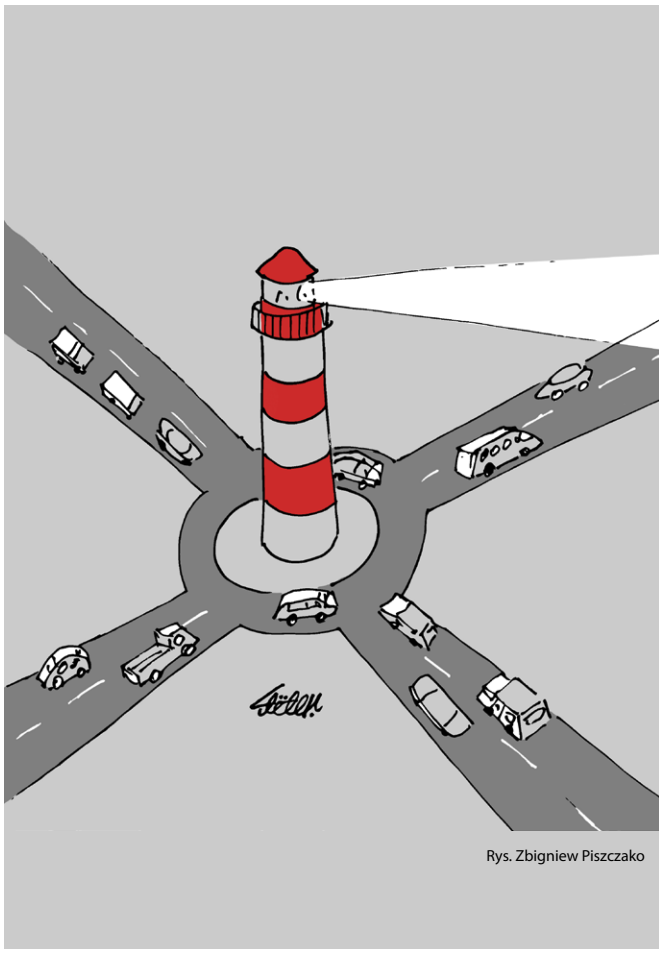
Droga przez mękę

Niestety, to słuszne usprawnienie ruchu chyba zostało przez drogowców zapomniane. Obecnie większość kierowców nie ma pojęcia, że na ulicy Sybiraków znajduje się tego typu skrzyżowanie. Jest ono po prostu niewidoczne, szczególnie teraz, gdy zmrok zapada tak wcześnie. Większość kierujących przejeżdża przez rondo na wprost, nie ustępując pierwszeństwa tym, którym ono przysługuje. Dlatego co jakiś czas dochodzi tam do kolizji drogowych. Wystarczy, moim zdaniem, jako kierowcy, lepiej je oznakować, a także wyznaczyć jego środek, na przykład za pomocą nieco wyższej wysepki lub podświetlanego słupka. Jeśli takie rozwiązanie jest trudne do wykonania, trzeba powrócić do dawnego skrzyżowania.

To nie koniec wspaniałej twórczości olsztyńskich drogowców. Kto wymyślił, żeby na jezdni ulicy Sybiraków wyznaczyć miejsca postojowe, zwężając w ten sposób ulicę? Teraz korki tworzą się już od osiedla Sterowców. Samochodów parkuje tam kilkanaście, ale za to ruch pojazdów jest utrudniony. Poprzeczna ulica Rataja, na której można by względnie bezpiecznie parkować, została obstawiona znakami zakazu i tam pojazdu nie postawimy, chociaż ruch na tej uliczce jest umiarkowany. Do tego dochodzą jeszcze prace budowlane na stadionie i mamy kolejną pułapkę komunikacyjną w Olsztynie. Jeśli dodamy do tego jezdnię z miejscami postojowymi na alei Wojska Polskiego, okaże się, że w godzinach szczytu Zatorze jest nieprzejezdne. Któregoś razu jechałem z Dywit do mostu nad torami w ciągu ulicy 1 Maja aż 45 minut, i to na godzinę przed popołudniowym szczytem komunikacyjnym. To, co dzieje się rano, gdy ludzie jadą do pracy, a potem po południu, kiedy wracają, bije na głowę korki na ulicach prowadzących do Jarot i Nagórek. Niejednokrotnie na łamach naszej gazety pisaliśmy o olsztyńskich korkach na głównych miejskich arteriach, ale praktycznie od lat nie wymyślono, a chyba nawet nie próbowano wymyślić, jak rozwiązać ten problem.

Ja, który mieszkam za miastem, znalazłem prosty sposób, aby nie stać w korkach. Staram się w godzinach szczytu nie jeździć do miasta. Z ręką na sercu mogę przysiąc, że ten sposób jest genialny i działa! Prawie w ogóle nie stoję w korkach!

Jacek Panas



Rys. Zbigniew Piszczako



Niech Ciebie, Jacku, nie zwiedzie trochę prowokacyjny tytuł mojego felietonu. Jak się zapewne domyślasz, najbliższe są tutaj dwa skojarzenia. Rzym i Mrągowo. W znaczeniu przenośnym chodzi o to, że różne drogi prowadzą do tego samego celu.

Wszystkie drogi prowadzą...

Znaczenie dosłowne przypomina, że w starożytności Rzymianie stworzyli sieć dróg, gdzie główne trakty komunikacyjne w państwie rzymskim były ze sobą połączone i prowadziły do stolicy, czyli do Rzymu. Trawestację tego popularnego powiedzenia wykorzystał w swojej piosence „Wszystkie drogi prowadzą do Mrągowa" Cezary Makiewicz, który uczynił z niej wielki przebój (a nawet hymn) Pikniku Country. Ciężko jest porównać rzymskie drogi do współczesnych arterii komunikacyjnych, ponieważ ich głównym celem było ułatwienie przemieszczania wojsk, ale także komunikacja handlowa. Ciekawostką jest to, że ich liczne odcinki przetrwały do naszych czasów. Sama konstrukcja rzymskiej drogi jest bardzo podobna do współczesnych technologii i składała się z trzech zasadniczych warstw: podbudowy, warstwy nośnej i użytkowej. Jest czego zazdrościć, ale nie Rzymianie odpowiadają za stan i rozbudowę naszego systemu komunikacyjnego. Wracamy zatem z Rzymu na nasze, olsztyńskie podwórko.

Nie jest żadną tajemnicą, że minirondo na skrzyżowaniu ulic Sybiraków i Rataja od dawna wzbudza mieszane uczucia wśród kierowców. Początkowo było to rozwiązanie tymczasowe, ale postanowiono je zostawić na stałe, biorąc pod uwagę natężenie i płynność ruchu. Pomimo tych argumentów minirondo jest uznawane wśród wielu kierowców za kontrowersyjne i kolizyjne. Dotyczy to głównie autobusów i większych pojazdów ciężarowych. Rondo jest mini, a problem jest duży. Są przecież znaki, obowiązują także przepisy, więc wszystko powinno być proste i jasne. Prawda jest jednak taka, że niestety nie wszyscy kierowcy patrzą na znaki drogowe. Nie będę się wdawał w szczegółowe analizy, ale noga z gazu, to najskuteczniejszy środek na uniknięcie kolizji.

Kolejny problem, który, Jacku, podnosisz to miejsca postojowe. Moim zdaniem powinno ich być jak najwięcej. Praktycznie w każdym miejscu Olsztyna. Przykład pierwszy z brzegu. Po remoncie w CEiK powstała nowa sala koncertowa. Będzie więc w Olsztynie więcej imprez kulturalnych, na które trzeba jakoś dojechać. Może nie tylko dojechać, ale gdzieś zaparkować. Przed CEiK jest miejsce na kilkanaście samochodów, trzeba więc stworzyć miejsca postojowe w pobliżu. Sam piszesz, Jacku, o miejscach postojowych przy ul. Wojska Polskiego. Ze względu na bliskość Polikliniki i Szpitala Psychiatrycznego wykorzystane są do granic możliwości. Stąd próby rozwiązania problemu, poprzez miejsca postojowe wzdłuż dawnego stadionu Warmii.

Rozwiązanie, które, Jacku, proponujesz, tzn. unikanie jazdy w Olsztynie w godzinach szczytu, absolutnie nie rozwiązuje tych trudności. Nie myślisz chyba, że ktoś przemieszcza się właśnie w tym czasie dla przyjemności? Nie jest to żaden sposób. To już lepiej, o ile jest to możliwe, skorzystać z przejazdu tramwajami, chociaż wiadomo, że nie dojadą wszędzie gdzie chcemy. Pozostaje jeszcze rower, ale nie będę dalej puszczał wodzy fantazji.

Andrzej Zb. Brzozowski

Materiał sponsorowany

Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | PARP Grupa PFR

Każdy fragment kamienia ma znaczenie

GRAN-MAR
Usługowy Zakład Kamieniarski Józef Orzechowski · Działdowo

Stajemy się firmą bardziej odpowiedzialną środowiskowo

Mniej odpadów. Resztki kamienia wykorzystujemy w nowych wyrobach.

Precyzyjne technologie. Maszyny CNC i cięcie wodą ograniczają straty materiału.

Energia ze słońca. Fotowoltaika i elektryczny wózek zmniejszają zużycie energii z konwencjonalnych źródeł.

Współpraca w regionie. Pozostałości z produkcji stają się surowcem dla lokalnych firm.

Nowoczesne kamieniarstwo w zgodzie ze środowiskiem

GRAN-MAR z Działdowa realizuje projekt dofinansowany z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027. Jego celem jest wdrożenie gospodarki o obiegu zamkniętym, czyli modelu, w którym surowce wykorzystuje się możliwie w całości, a odpady ogranicza do minimum.

Co zmienia się w zakładzie?

- Precyzyjna obróbka na nowych maszynach CNC, w tym z technologią cięcia wodą, oznacza mniejsze straty kamienia.
- Resztki płyt służą do wykonania kolejnych, pełnowartościowych wyrobów.
- Własna fotowoltaika zapewni część energii potrzebnej do produkcji.
- Elektryczny wózek widłowy zastąpi spalinowy.
- Pozostałości z produkcji mają trafiać do firm budowlanych i zakładów betoniarskich.
- Kadra zarządzająca firmy podnosi kompetencje w zakresie GOZ.

GRAN-MAR staje się firmą bardziej odpowiedzialną środowiskowo i nowocześniejszą. Szukasz takiego partnera? Zapraszamy do współpracy – tel. 23 697 22 66.



Dowcipy na każdą okazję :)

Pracownik mówi do szefa:
– Szefie, proszę wybaczyć, lecz w tym miesiącu nie dostałem premii...
Szef ze współczuciem w głosie odpowiada:
– Wybaczam panu.

🤣🤣🤣

Rozmawia dwóch górali:
– Baco, a jak ja bym się przespał z waszą żoną, to jak by my wtedy byli? Kumy? Szwagry?
– Wtedy to by my oba byli kwita.

🤣🤣🤣

– Czy nie sądzi pan, że w kinie widzi się zbyt wiele przemocy i seksu?
– Być może, ale mnie nie interesuje to, co dzieje się na widowni.

🤣🤣🤣

Studenci piją wino na korytarzu, wtem nadchodzi prof. ksiądz...
– Co pijecie?!?
– Wodę proszę księdza...
– Wodę? Pokażcie... Przecież to wino!!!
– Cud! Cud! Ksiądz zamienił wodę w wino!!!

🤣🤣🤣

Żona woła do męża:
– Odłóż choć raz w życiu gazetę!
– Stało się coś?
– Nasza córka wychodzi za mąż!
– To my mamy córkę?

🤣🤣🤣

Narzeczeni rozmawiają z księdzem o ślubie. Narzeczony pyta:
– Proszę księdza, ile będzie kosztował ślub?
Ksiądz na to:
– Tyle ile uzna pan za stosowne, mając na uwadze wartość osiągniętego szczęścia.
Facet się patrzy na narzeczoną, wzdycha i daje księdzu 10 zł. Ksiądz się przyjrzał jego kobiecie i... wydał mu resztę.

🤣🤣🤣

Pasażer pociągu wychyla się przez okno i pyta stojącego na peronie człowieka:
– Przepraszam, jaka to stacja?
– Kolejowa...

🤣🤣🤣

Rozprawa zbliża się ku końcowi:
– Czy oskarżony ma jeszcze coś do powiedzenia? – pyta sędzia.
– Właściwie to już wszystko powiedziałem. Nie potrafię jednak pogodzić się z tym, że wysoki sąd bardziej wierzy w kłamstwa świadka niż w moje.

🤣🤣🤣

Nowo upieczony małżonek prosi ojca o radę:
– Tato, co mam robić, gdy kobieta płacze?
– Synu, nic. I nawet nie dociekaj, dlaczego kobiety płaczą...
– Dlaczego tato?
– Bo to strasznie drogo kosztuje...

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych

BARAN 21.03-20.04
Podejmij wreszcie męską decyzję. Powiedz, że ją kochasz. Jeżeli nie uwierzy za pierwszym razem, powtarzaj tę czynność aż do skutku. Rób to tylko wtedy, kiedy jej męża nie będzie w domu. Tak jest bardziej elegancko.

BYK 21.04-20.05
Oszczędzaj się! Twoje siły nie są przecież niewyczerpane. Nie musisz wszystkiego ciągle załatwiać sam. Nie udawaj twardziela. Daj innym jakąś szansę i możliwość wykazania się. A może lepiej nie ryzykuj?

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06
Swoimi planami zainteresuj jak najwięcej osób. Masz szansę przyciągnąć do siebie partnerów, którzy w przyszłości okażą Ci poważną pomoc. Nie dasz rady jednak sam sponsorować całej kampanii wyborczej.

RAK 22.06-22.07
Tego się na pewno nie spodziewałeś. Nawet w snach. Otaczające Cię osoby będą teraz bardziej czułe i wyrozumiałe niż zwykle. Ale jak to często bywa, okres ochronny szybko minie. Więc korzystaj!

LEW 23.07-23.08
Jeśli narzekasz, że w Twoim związku nic się nie dzieje, porzuć kapcie i telewizor oraz piwo. Sam zaproponuj coś oryginalnego i interesującego. Może wspólne wyjście do pubu na mecz? Ty też musisz być zadowolony.

PANNA 24.08-23.09
To, że jesteś zakochana to jeszcze nie powód, żeby nie spać po nocach, nie chodzić do pracy, i ciągle płakać. A jak Ci się odwidzi? Tak naprawdę niewiele o nim wiesz. Znasz go tylko z transmisji telewizyjnych i reklam.

WAGA 24.09-23.10
Możesz śmiało rzucić się w wir zajęć. Podpisuj dokumenty, odbywaj narady. Jeśli masz przed sobą decyzje związane z finansami, podejmij je jak najszybciej. Bez żadnych obaw. Pamiętaj, sukces ma wielu ojców.

SKORPION 24.10-22.11
Nadchodzący czas przyniesie duże zmiany. W końcu nadejdą bardzo dobre dni. Chociaż się twego nie spodziewałeś, możesz liczyć na miłość, szczęście i zaufanie. Niestety, jak na razie bez wzajemności.

STRZELEC 23.11-21.12
Perspektywa interesującego wyjazdu zarazi Cię optymizmem, który przełoży się na wszystkie dziedziny Twojego życia. Możesz tam pojechać służbowo. Jest tylko jeden warunek. Ktoś musi Cię tam wysłać.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01
Nadchodzi czas relaksu. Nareszcie w spokoju będziesz mogła zrobić zakupy, posprzątać, poprać, poprasować i w końcu wymyć okna. Zrobienie niedzielnego obiadu dla rodziny, nie będzie więc chyba dużym wysiłkiem.

WODNIK 21.01-19.02
Naucz się odreagowywać stres i nie zapominaj o wypoczynku. Niech inni też odpoczną od Ciebie. W sprawach sercowych nie pozwalaj sobie na rozmarzenie i nie trać od razu głowy. Może Ci się jeszcze przydać.

RYBY 20.02-20.03
Potwierdzi się teza, że życie jest pełne niespodzianek. Zgubisz klucze od mieszkania i samochodu. W łazience pęknie rura i odpadną kafelki. Na koniec trafisz kumulację w Lotto. Z tym ostatnim oczywiście żartowałem.

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Regionalnie znana jest jako marchwianka lub kaszubska połyśinca. Ta dawna potrawa kuchni regionalnej często gotowana jest na wędzonych żeberkach. Wywodzi się z dawnej, wiejskiej kuchni kaszubskiej, która bazowała na bardzo prostych produktach, które pochodziły głównie z przydomowego ogródka. Marchew była na Kaszubach jednym z najbardziej popularnych i łatwo dostępnych warzyw korzennych.

Kaszubska zupa z marchwi

Frykasy Andrzeja



Składniki: 1/2 kg wędzonych żeberek, 5-7 dużych marchwi, 3 średnie ziemniaki, kawałek selera, średnia pietruszka, 1 średnia cebula, kilka ziarenek ziela angielskiego, kilka liści laurowych, sól i pieprz (czarny) do smaku.

Wędzone żeberka gotujemy na małym ogniu w 1,5 l wody, z dodatkiem liści laurowych i ziela angielskiego, aż mięso będzie miękkie. Kiedy mięso się gotuje obieramy marchew, pietruszkę, seler, cebulę i ziemniaki. Marchew i ziemniaki kroimy w półplasterki lub kostkę. Seler i pietruszkę zostawiamy w większych kawałkach. Ugotowane żeberka wyjmujemy z wywaru, oddzielamy mięso od kości i kroimy na mniejsze kawałki. Do wywaru wrzucamy pokrojoną marchew i pozostałe warzywa. Kiedy marchew zaczyna mięknąć, dodajemy mięso z żeberek. Całość gotujemy do miękkości poszczególnych składników. Na koniec potrawę doprawiamy solą i świeżo mielonym czarnym pieprzem. W niektórych rejonach Kaszub, aby zupa była bardziej pożywna, dodaje się do niej ryż, kaszę lub fasolę.

Życzę wszystkim smacznego i wyruszam na poszukiwanie kolejnych frykasów.

Wasz degustator:
Andrzej Zb. Brzozowski

REKLAMA

Ultra ubezpieczenia

tel. 89 523 51 15, 801 002 115,
mail: biuro@ultra-ubezpieczenia.pl
wszystkie biura:
www.ultra-ubezpieczenia.pl/kontakt

DOBRE I TANIE
UBEZPIECZENIA POJAZDÓW
W BIURACH ULTRA UBEZPIECZENIA

Znane i nieznane historie Olsztyna

Niestety, w tym roku listopad, ze względu na pogodę, nas nie rozpieszcza. Były jednak dni teoretycznie ciepłe, słoneczne, i właśnie podczas takiej złotej jesieni pod domem rozległ się klakson samochodu. Już wiedziałem. Przyjechał mój towarzysz z jachtu, a zarazem pasjonat wycieczek rowerowych, czyli Mireczek.

Jesteśmy rówieśnikami i to dzięki niemu zażywam sporo ruchu, jeżdżąc na rowerze. Gdyby nie on, siedziałbym w domu i narzekał na pogodę. Przyjechał w porze porannej kawy, więc szybko przygotowałem drugą szklankę tego smacznego napoju. Podczas delektowania się czarnuchą Mirek zaproponował wycieczkę rowerową do Jonkowa, a stamtąd podróż pociągiem do Olsztyna i dalej na Stare Miasto, na pizzę. Dlaczego Jonkowo? Mirek wyjaśnił, że w styczniu będzie pewnie zima, więc rowerami nie będziemy jeździli. A przecież w styczniu 1807 roku Napoleon Bonaparte zajął Warmię, okupował Olsztyn i stoczył bitwy pod Jonkowem oraz Berkwedą. Może nie była to jedna wielka bitwa, lecz raczej kilka potyczek, ale w tym rejonie walki rzeczywiście się odbywały. Jego główna kwatera przed atakiem na Prusy początkowo mieściła się w Wielbarku, a 2 lutego nocował już na plebanii w Pasymiu. W tym czasie jego wojska stoczyły zwycięską bitwę z wojskami rosyjskimi pod Morągiem. Po porażce Rosjanie okopali się w pobliżu Jonkowa, w miejscu, gdzie wały ziemne wznieśli niegdyś starożytni Prusowie. Obecnie miejsce to nazywane jest Ruskim Szańcem. Początkowo właśnie tam zamierzano stawić czoła wojskom napoleońskim. 3 lutego 1807 roku Napoleon wjechał przez most św. Jana do Olsztyna. Przebywał tu krótko. Zjadł śniadanie na zamku, a tego samego dnia z wieży kościoła w Gutkowie kierował ruchami swoich wojsk, które przygotowywały się do rozprawy ze stacjonującymi pod Jonkowem oddziałami rosyjskimi. Zamierzał zaatakować od strony Gutkowa, gdzie znajdował się główny obóz, a także od flanki i od strony wsi Barkweda, gdzie po krótkiej potyczce z obrońcami przeprawy jego żołnierze przekroczyli Łynę.



Dlaczego wojska francuskie zrobiły takie koło i forsowały Łynę, skoro do Jonkowa można było dotrzeć inną, prostszą drogą? Tego nikt nie wie. Pewne jest, że potyczka w tym miejscu się odbyła, a pod Jonkowem Rosjanie się wycofali i do głównej bitwy nie doszło. Postanowiliśmy z Mireczkiem obejrzeć to miejsce. Jeśli ktoś odwiedzi Barkwedę, o historii kampanii napoleońskiej może dowiedzieć się z umieszczonych tam tablic informacyjnych. Mieszkańcy, w miejscu domniemanej potyczki, posadzili drzewo nazwane na pamiątkę tego niewielkiego starcia Dębem Napoleona. Armia francuska liczyła 80 tysięcy żołnierzy i dysponowała 500 armatami. Zimowe dni są krótkie, więc główną bitwę Napoleon zamierzał rozegrać 4 lutego. Jak już wcześniej wspomniałem, do zasadniczej bitwy pod Jonkowem nie doszło, ponieważ Rosjanie, nie otrzymawszy wsparcia ze strony wojsk pruskich, w nocy opuścili swoje stanowiska. Nie zastawszy Rosjan, rozpoczął pościg. Dogonił ich i rozgromił rosyjską armię pod Iławą Pruską. Do ostatecznej, wielkiej bitwy kończącej kampanię wojenną 1807 roku doszło dopiero 13-14 czerwca pod Frydlandem, obecnie Prawdinskiem w obwodzie kaliningradzkim. Pokój w Tylży zawarto 7 lipca. Między innymi na mocy tego traktatu pokojowego powstało Księstwo Warszawskie.



Napoleon przebywał w Olsztynie bardzo krótko. Jedne źródła podają, że był tu tylko raz, inne mówią o dwóch wizytach w ciągu tego samego dnia. Ja uważam, że Olsztyn odwiedził tylko raz, jadąc z Pasymia. Jako dobry wódz starał się być blisko swoich żołnierzy, a nawet nocował w namiocie w pobliżu armii. Wiedząc, że czeka go bitwa z Rosjanami, wykorzystał olsztyński rynek do przeprowadzenia przedbitewnej defilady wojsk. Spotkanie robocze z kadrą oficerską odbyło się natomiast na zamku, podczas posiłku. Po naradzie pojechał na punkt dowodzenia, który znajdował się na wieży kościoła w Gutkowie. Nocował niedaleko, w żołnierskim namiocie, w pobliżu skrzyżowania dróg do Łupstychu i Jonkowa. Niektóre źródła podają, że Napoleon przyjechał do Olsztyna po to, aby poznać miejsce, w którym niegdyś przebywał Kopernik. Zresztą jednemu ze swoich dowódców zlecił zbieranie materiałów dotyczących naszego wielkiego astronoma. Ale czy rzeczywiście był to powód jego wizyty? Trudno powiedzieć. Inna plotka głosi, że jeden z mieszczan, niezadowolony z pobytu Francuzów w Olsztynie, postanowił zastrzelić cesarza. Snajper ulokował się na dachu jednej z kamienic okalających rynek, skąd miał oddać strzał do wodza przyjmującego defiladę. Zamach udaremnili inni mieszkańcy, obawiający się represji. Strzelca rozbrojono, związano i po cichu wywieziono w nieznane miejsce. O zdarzeniu nie wiedział nikt poza wtajemniczonymi. W sumie na Napoleona w czasie jego panowania przeprowadzono aż 20 zamachów. Ze wszystkich cesarz wyszedł bez szwanku. Po pobycie francuskiego dowództwa na zamku obiekt zamieniono w wojskowy lazaret.

Niestety, półroczny pobyt Francuzów nie przysłużył się Olsztynowi. Chociaż w mieście nie toczyły się żadne potyczki, zniszczeń było mnóstwo. Spalono kilkanaście domów, a prawie wszystkie drewniane budowle rozebrano, a następnie wykorzystano jako opał. Mieszkańcom zabrano żywność, w związku z czym zapanował głód. Zmarła prawie jedna trzecia ludności miasta. Do tego doszli zmarli żołnierze. Na cmentarzach zabrakło miejsca, więc masowe groby powstały przy Dobromiejskim Trakcie, czyli przy obecnej ulicy 1 Maja. Teraz w tym miejscu znajduje się Plac Trzech Krzyży. Obóz dla wziętych do niewoli pruskich i rosyjskich żołnierzy urządzono w kościele św. Jakuba. Jeńcy, chcąc się ogrzać, spalili wszystko, co było drewniane. Popękały mury i zawalił się strop. Po odejściu Francuzów rozpoczęto odbudowę, która trwała kilka lat. Najbardziej z wojny napoleońskiej zadowoleni byli chłopi, bowiem w 1807 roku zniesiono pańszczyznę. Podczas tej kampanii Napoleon najdłużej przebywał w pałacu w Kamieńcu koło Susza. Było to ponad dwa miesiące, począwszy od 1 kwietnia 1807 roku. Pałac stanowił jego kwaterę, a zarazem punkt dowodzenia. Razem z nim przebywała tam polska hrabina, pani Walewska. Przyjechała niby w odwiedziny, jeszcze przed przybyciem Napoleona, a traf chciał, że jej komnaty znajdowały się obok sypialni wodza Francuzów. Prawdopodobnie po tych pięknych, miłosnych wakacjach miał się urodzić ich syn Aleksander. To tylko plotka. Rzeczywiście Napoleon i Walewska mieli wspólnego potomka, Aleksandra, ale ten przyszedł na świat dopiero 4 maja 1810 roku w Walewicach.

Wycieczka była wspaniała, a pizza znakomita.

Jacek Panas

II liga piłki ręcznej

Szczypiorniak niepokonany

Piłkarze ręczni Szczypiorniaka Olsztyn występują w rozgrywkach II ligi. W szóstej kolejce spotkań pokonali u siebie zespół Damy Radę Inowrocław 31:22.

Drużyna gospodarzy spokojnie weszła w mecz. Początkowo minimalnie prowadziła. W 20 minucie na tablicy wyników było 7:7. Wówczas podrażnieni gospodarze podkręcili tempo gry i pięć minut później było 11:7 na korzyść podopiecznych trenera Marcina Prokopa. Na przerwę gospodarze schodzili z przewagą sześciu bramek (15:9). W drugiej części meczu goście ambitnie walczyli i w 45 minucie przewaga Olsztynian zmalała (20:18). Był to jednak łabędzi śpiew ekipy gości, gdyż podrażnieni Olsztynianie złapali odpowiedni rytm gry i systematycznie zaczęli powiększać przewagę. Skończyło się na pewnej wygranej 31:22.



Po meczu trener Marcin Prokop powiedział: – Przejąłem ten zespół latem po spadku z I ligi. Utrzymaliśmy skład, w którym gra dodatkowo dwóch nowych zawodników. Mamy więc doświadczony zespół, któremu przyświeca cel powrotu do I ligi. Moim zadaniem jest polepszenie gry ekipy, która ma ten cel w tym sezonie osiągnąć. Pracujemy nad polepszeniem kilku elementów gry, które pomogą nam go osiągnąć. Zależy nam na dobrej koordynacji między grą obronną a atakiem. Po prostu chcemy wygrać jak najwięcej meczów i świętować awans do I ligi.

W tej grupie II ligi występuje dziesięć drużyn z województw warmińsko-mazurskiego, pomorskiego i kujawsko-pomorskiego. Po sześciu kolejkach spotkań Szczypiorniak z kompletem punktów przewodzi w tabeli.

Warto dodać, że w II lidze występują dwa zespoły Szczypiorniaka – seniorski oraz druga ekipa złożona z juniorów młodszych. – Chodzi o to, żeby młodsze pokolenie piłkarzy ręcznych z naszego klubu nabrało doświadczenia w starciu z ekipami seniorów i było dobrym zapleczem dla pierwszego zespołu. Natomiast juniorzy starsi grają ze swoimi rówieśnikami i są o krok od awansu do 1/16 finału mistrzostw Polski w tej kategorii wiekowej – oświadczył Konstanty Targoński, prezes olsztyńskiego klubu.

Oprócz tego w klubie istnieją po cztery drużyny młodzików chłopców i dziewcząt oraz cztery ekipy dzieci, które uczestniczą w rozgrywkach wojewódzkich.

IRON

Młodzi szachiści z całego województwa rywalizowali w Olsztynie!

7 listopada w Szkole Podstawowej nr 18 w Olsztynie odbyły się XIII Otwarte Mistrzostwa Olsztyna Edukacji Wczesnoszkolnej w Szachach Szybkich. W turnieju przeznaczonym dla dziewcząt i chłopców z klas I-III szkół podstawowych wzięli udział młodzi szachiści z Olsztyna oraz miejscowości z całego województwa warmińsko-mazurskiego.

Zawody rozegrano w osobnych grupach dziewcząt i chłopców, systemem szwajcarskim na dystansie 7 rund. Każdy zawodnik miał 15 minut na rozegranie partii.

W klasyfikacji generalnej chłopców bezkonkurencyjny okazał się Marcin Przybysz, pierwszoklasista reprezentujący Szkołę Podstawową nr 30 w Olsztynie. Marcin zdobył 6,5 punktu na 7 możliwych, zwyciężając w całym turnieju wśród chłopców klas I-III. Jednocześnie zajął pierwsze miejsce w swojej grupie wiekowej – wśród uczniów klas pierwszych.

Wśród dziewcząt zwyciężyła Amelia Frydrych ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Barczewie, zdobywając komplet 7 punktów.

Oprócz klasyfikacji generalnej prowadzono również klasyfikację w poszczególnych rocznikach. Najlepsi zawodnicy w każdej kategorii otrzymali medale. Zwycięzcy klasyfikacji generalnej – Marcin Przybysz i Amelia Frydrych – zostali uhonorowani pucharami. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki.

Organizatorami wydarzenia byli: Szkoła Podstawowa nr 18 w Olsztynie, Stowarzyszenie Sportu Szkolnego „Juvenia" w Olsztynie oraz UKS Debiut Dziesiątka Olsztyn przy SP 10.

Turniej był okazją do sportowej rywalizacji i integracji młodych miłośników szachów z regionu, a także promocji dyscypliny rozwijającej logiczne myślenie, koncentrację i umiejętność podejmowania decyzji.



Kalejdoskop sportowy

Siatkarze Energi Indykpolu AZS przegrali pięć z sześciu rozegranych dotychczas meczów. W kolejnym musieli uznać wyższość Skry Bełchatów (1:3). Tak więc akademicy przegrali pięć spotkań z drużynami, które aktualnie znajdują się na pierwszych pięciu miejscach w lidze. W olsztyńskiej drużynie zadebiutował bułgarski atakujący Dimitrow, który zastępuje kontuzjowanego Hadravę. Zdobył on osiem punktów. Po sześciu kolejkach spotkań AZS z dorobkiem trzech punktów zajmuje ostatnie miejsce w tabeli.

Piłkarze IV ligi zakończyli jesienną rundę spotkań. Stomil Olsztyn mecz z GKS Wikielec rozegrał awansem (1:1). Natomiast Naki zremisowało na wyjeździe z Mamrami Giżycko 3:3. Olsztynianie przegrywali do 78 minuty 0:3, ale końcówka meczu była w ich wydaniu wręcz zabójcza. Stomil prowadzi w tabeli (13 zwycięstw i dwa remisy) wyprzedzając Concordię Elbląg o trzy punkty. Naki zajmuje trzynaste miejsce z dorobkiem 11 punktów.

Stomilanki występujące w piłkarskiej I lidze dostały zadyszki i w trzech kolejnych spotkaniach zdobyły zaledwie jeden punkt. Na szczęście przezwyciężyły kryzys i w ostatnim jesiennym meczu pokonały na wyjeździe groźną ekipę Medyka Konin 2:1. W tabeli prowadzi Polonia Środa Wielkopolska, zaś Stomilanki są drugie ze stratą jednego punktu do lidera.

Piłkarze ręczni Energi Warmii kontynuują zwycięską passę. Olsztynianie wygrali ósmy mecz z rzędu. Tym razem rozgromili Wybrzeże Gdańsk 50:30. Po dziewięciu kolejkach spotkań I ligi Warmia zajmuje drugie miejsce (24 pkt.). Prowadzi Grudziądz (27 pkt.).

IRON

REKLAMA



REKLAMA

MPEC

Miejskie Przedsiębiorstwo
Energetyki Cieplnej
w Olsztynie

EkoKomfort w Twoim domu!

- **oszczędzaj ciepło**
- **obniż rachunki**
- **dbaj o środowisko**



Zadbaj o szczelne okna

Nie zasłaniaj kaloryfera

Wietrz krótko, ale intensywnie

Nie susz odzieży na grzejnikach

Obniż temperaturę, gdy
jej nie potrzebujesz

Zatrzymaj ciepło zamykając drzwi,
także w pomieszczeniach wspólnych

Kontroluj temperaturę w pomieszczeniu



Zalecana temperatura dla ekokomfortu:

22°C	**Łazienka**
20°C	**Pokój dzienny**
18°C	**Kuchnia**
18°C	**Sypialnia**
18°C	**Puste mieszkanie**

wwww.mpec.olsztyn.pl